



Sygn. akt SNO 16/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)
SSN Antoni Górski
SSN Beata Gudowska

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu /.../ Sądu
Okręgowego [...]
po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2013 r.
sprawy **E. J.**
sędziego Sądu Rejonowego w [...]
w związku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę obwinionej
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]
z dnia 22 kwietnia 2013 r.2

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu w
[...].**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny prawomocnym wyrokiem z dnia 5 października 2007 r., uznał E. J., sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia służbowego (opisanego w sentencji) i wymierzył jej karę przeniesienia

na inne miejsce służbowe. W wykonaniu tego wyroku Minister Sprawiedliwości z dniem 21 lipca 2008 r. przydzielił wymienioną - sędziog Sąd Rejonowy do Sąd Rejonowy w [...]. W Sądzie tym sędzia nie podjęła wykonywania czynności służbowych, nie zgłosiła się nawet do Prezesa Sądu, poprzestając na przesyłaniu zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy, względnie podań o udzielenie urlopu wypoczynkowego albo dni wolnych na sprawowanie opieki nad chorym ojcem. W 2009 i 2010 r. udzielano jej urlopu wypoczynkowego, natomiast w kolejnym roku Prezes Sądu Rejonowego w [...] odmówiła udzielenia sędziemu urlopu we wnioskowanym przez nią okresie od 9 maja do 30 czerwca 2011 r. (najpierw sędzia zwróciła się, by w okresie do 9 do 12 maja został jej udzielony tzw. urlop na żądanie w trybie art. 167² Kodeksu pracy), podejmując decyzję o udzieleniu urlopu od dnia 1 do 30 czerwca 2011 r. W maju 2011 r. sędzia nie przystąpiła jednak do wykonywania czynności służbowych, co skutkowało wszczęciem wobec niej postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny (dalej zwany też Sądem Dyscyplinarnym) wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2013 r., uznał E. J., sędziog Sąd Rejonowy za winną tego, że w okresie od 9 maja 2011 r. do 31 maja 2011 r. nie stawiała się w Sądzie Rejonowym w [...] mimo nieuzyskania zgody Prezesa Sądu na wykorzystanie urlopu wypoczynkowego i nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków, a w konsekwencji nie świadczyła pracy w wyżej wskazanym okresie, mimo że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy (dalej określanej skrótem u.s.p.) orzekł wobec niej karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, zaś na mocy art. 123 § 1 u.s.p. zawiesił obwinioną w czynnościach służbowych sędziog na czas do uprawomocnienia się wyroku, z jednoczesnym obniżeniem wynagrodzenia do 50%.

Odwołanie od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca obwinionej. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 107 § 1 u.s.p., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w niniejszej sprawie, skutkujące uznaniem obwinionej winną zarzucanego jej przewinienia służbowego, podczas gdy przewinienie stypizowane w tym przepisie może być popełnione przez sędziego wyłącznie w ramach prowadzonego przez niego postępowania sądowego, a obraza przez sędziego prawa może być uznana za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. wyłącznie w razie naruszenia oczywistego i rażącego; a ponadto, czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne - musi być bezprawny i zawiniony;
2. obrazę prawa procesowego, które to naruszenie miało wpływ na wydanie zaskarżonego wyroku, a to:
 - art. 394 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., poprzez oparcie zaskarżonego wyroku na okolicznościach wynikających z nieujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (poza zeznaniami świadków złożonymi na rozprawach), a w konsekwencji niewskazaniem, jakie okoliczności Sąd *meriti* uznał za udowodnione a jakie nie, i w oparciu o jakie dowody, a jakim dowodom odmówił wiarygodności;
 - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, w szczególności:
 - zeznań świadka G. K. przede wszystkim w zakresie w jakim w oparciu o te zaznania Sąd I instancji uznał, iż obwiniona była zobligowana do uzyskania zgody na rozpoczęcie urlopu na żądanie w okresie od dnia 9 maja 2011 r. do 12 maja 2011 r., podczas gdy świadek ten w dniu 21 października 2011 r. zeznał, iż nigdy wcześniej nie było praktyki informowania sędziów, czy urlop został udzielony we wnioskowanym zakresie, obwinionej nie informowano telefonicznie, że nie udzielono jej urlopu na żądanie, a dnia 3 grudnia 2012 r. - że nie było zwyczaju zawiadamiania pracownika, że udzielono urlopu, a ponadto - poprzez ustalenie iż kontakt z obwinioną był utrudniony, w sytuacji w której świadek ten zeznał, iż kontakty z obwinioną były wykonywane głównie drogą telefoniczną, i nigdy w tym zakresie nie było problemów, oraz w zakresie w jakim Sąd orzekający dał wiarę tym zeznaniom, pomimo ich sprzeczności: świadek zeznał, iż obwiniona telefonowała do Sądu dnia 9 lub 10 maja 2011 r.

celem ustalenia czy był jej udzielony wnioskowany urlop, a w dalszej kolejności - że takiego faktu nie pamięta;

- zeznań świadka B. N., poprzez uznanie ich za wiarygodne, w sytuacji gdy są one sprzeczne: dnia 6 października 2011 r. świadek zeznała, iż obwiniona była informowana o udzielonym urlopie telefonicznie, podczas natomiast zeznań złożonych w dniu 3 grudnia 2012 r. - że korespondencyjnie, nie wyjaśniając tych sprzeczności;
- billingów rozmów telefonicznych za okres od 26 kwietnia 2011 r. do 25 maja 2011 r. z numeru obwinionej, poprzez uznanie, wbrew temu dowodowi - że obwiniona w dniu 9 lub 10 maja 2011 r. kontaktowała się z Sądem Rejonowym, aby ustalić jak został rozpatrzony jej wniosek o udzielenie urlopu;
- art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie postanowieniem z dnia 13 stycznia 2012 r. oraz wydanym na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2012 r. wniosku dowodowego obwinionej, jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, podczas gdy kwestia ewentualnego naruszenia przepisów prawa pracy związanych z planowaniem, udzielaniem i wykorzystywaniem urlopu wypoczynkowego, w tym na żądanie, w ocenie Sądu była podstawą do przypisania jej przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.;

w konsekwencji powyższego,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że:

- obwiniona dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego stypizowanego w art. 107 § 1 u.s.p., podczas gdy obwiniona sędzia nie prowadziła żadnych postępowań, podczas których mogłaby się dopuścić przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie prawa, a ponadto działanie opisane w pkt. 1 wyroku nie było ani bezprawne ani zawinione;
- obwinionej nie został udzielony urlop na żądanie w okresie od dnia 9 maja 2011 r., mimo, iż z ustalonej praktyki i zwyczaju stosowanego w Sądzie Rejonowym w [...] wynikało, że na wniosek pracowników (w tym obwinionej)

nie była udzielana osobna zgoda na wykorzystanie urlopu we wnioskowanym zakresie;

- obwiniona w dniu 9 lub 10 maja 2011 r. telefonowała do Sądu Rejonowego celem ustalenia czy udzielono jej wnioskowanego urlopu na żądane, podczas gdy obwiniona takiej rozmowy nie przeprowadziła, bowiem nie uznawała tego za konieczne - wobec dotychczasowej praktyki respektowania wniosków urlopowych pracowników Sądu;
- obwiniona działała umyślnie, ze z góry powziętym zamiarem uniknięcia obowiązków służbowych, podczas gdy z obszernej dokumentacji medycznej dotyczącej obwinionej wynika jej zły stan zdrowia uzasadniający jej zwolnienia lekarskie, a ponadto korzystała ze swoich uprawnień pracowniczych związanych z urlopem wypoczynkowym, *nota bene* udzielanym jej przez pracodawcę.

Nadto obrońca podniósł, „z daleko idącej ostrożności procesowej”, zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) wymierzonej kary do ewentualnego przewinienia dyscyplinarnego.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy- Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje :

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala przyjąć, że Sąd Dyscyplinarny oceniając objęte zarzutem zachowanie obwinionej, wziął pod uwagę, zwłaszcza przy wymiarze kary, całokształt towarzyszących temu zachowaniu okoliczności, w szczególności fakt, że od chwili przeniesienia do Sądu Rejonowego w [...] przez długi czas nie przystąpiła do wykonywania obowiązków. Sąd uznał, że „działanie obwinionej jako sędziego było przemyślanym i zaplanowanym zachowaniem w kierunku zrealizowanego z góry powziętego założenia, aby nie podjąć pracy w Sądzie Rejonowym, do którego przeniesiona została orzeczeniem dyscyplinarnym, dalej uniemożliwić wykonanie orzeczonej kary, wreszcie nie wykonywać żadnych obowiązków sędziego, korzystając z wszystkich świadczeń, praw i przywilejów sędziego.

Całokształt okresu niepodejmowania obowiązków, tj. od dnia 21 lipca 2008 r. właściwie do dnia orzekania w sprawie, odzwierciedla skalę zjawiska. Dysponując trzema swoistymi >>uprawnieniami<< do nieświadczenia pracy, tj. zwolnieniami L - 4, prawem do urlopu i prawem do opieki nad ojcem, obwiniona w zaplanowany sposób realizowała swój z góry obrany cel, w ramach którego objęła świadomym ryzykiem (umyślnością) ewentualną nieobecność, która mogła być spowodowana faktem nieudzielenia jej urlopu”.

Nasuwa się uwaga, że takie ujęcie zagadnienia dotyka kwestii rzetelności wystawianych przez lekarzy zaświadczeń o niezdolności do pracy sędziego Sądu Rejonowego (w odwołaniu obrońca akcentował, że dokumentacja medyczna dotycząca obwinionej obrazuje zły stan jej zdrowia, co tłumaczy korzystanie przez nią ze zwolnień lekarskich oraz że zwolnienia te nie były kwestionowane), jednak stanowisko Sądu Dyscyplinarnego nie było pozbawione podstaw, skoro odwołał się do wyjaśnień obwinionej, która wskazała, że „podjęcie pracy w Sądzie Rejonowym w [...] łączyłoby się dla niej z koniecznością dojazdów po 400 km, co sprawiałoby, że w istocie pracowałyby jedynie dla etosu”. W innym fragmencie wyjaśnień sędzia uznała za celowe nadmienić, że cyt. „gdybym miała możliwość podjęcia pracy bliżej swojego miejsca zamieszkania byłabym w stanie pracować, ale mając dom i działkę w [...] oraz chorego ojca nie miałam możliwości podjęcia pracy w [...] ...” (k. 87 odw.). Pozwala to przyjąć, że nie tyle stan zdrowia, ile niedogodności związane z orzekaniem w sądzie oddalonym od jej miejsca zamieszkania powstrzymywały obwinioną od podjęcia obowiązków służbowych oraz że w wypadku przydzielenia jej do sądu położonego blisko [...] podjęłaby te obowiązki, nie uznając za konieczne systematycznego odwiedzania lekarzy w celu ustalenia swojej zdolności do pracy. Ma przy tym znaczenie okoliczność, że zdolność tę potwierdził lekarz orzecznik ZUS. W takim razie usprawiedliwiona jest dokonana przez Sąd Dyscyplinarny bardzo krytyczna ocena postawy obwinionej; konsekwentnie też Sąd postąpił wymierzając jej karę najsurowszą, po uznaniu, iż dopuściła się zarzuczonego przewinienia dyscyplinarnego.

Zaskarżony wyrok nie mógł być jednak utrzymany w mocy, bowiem przynajmniej niektóre z podniesionych przez obrońcę zarzutów okazały się zasadne.

Należy jednak podkreślić, że ta uwaga nie odnosi się do zarzutu obrazy prawa materialnego. Pomijając, dostrzeżone też przez skarżącego, zagadnienie dopuszczalności podniesienia tego zarzutu przy równoczesnym zgłoszeniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, wypada zauważyć, że fakt zamieszczenia w odwołaniu zarzutu obrazy prawa materialnego wskazuje na wadliwą interpretację przez autora odwołania art. 107 § 1 u.s.p. oraz na niezrozumienie istoty przypisanego obwinionej przewinienia służbowego. Całkowicie myli się obrońca kiedy utrzymuje, że stypizowane w wymienionym przepisie przewinienie służbowe może być popełnione przez sędziego wyłącznie w ramach prowadzonego przez niego postępowania sądowego. Pomija bowiem, iż przepis art. 107 § 1 u.s.p. pojęciem sędziowskiego przewinienia służbowego obejmuje oczywistą i rażącą obrazę prawa oraz uchybienie godności urzędu. Chociaż w części dyspozytywnej wyroku Sąd Dyscyplinarny wprost nie wskazał, którą z tych postaci przybrało przypisane obwinionej przewinienie służbowe, jednak uzasadnienie wyroku nie pozostawia wątpliwości, że zachowanie sędziego uznał za uchybienie godności urzędu. Wystarczy przytoczyć fragment, w którym Sąd podkreślił, że „obwiniona (...) powinna mieć świadomość społecznej roli swojego zawodu, jak też społecznego odbioru wszelkiego rodzaju uchybień godności piastowanego urzędu”. W takim razie błędny jest wywód skarżącego zmierzający do wykazania, iż skoro obwiniona w okresie objętym zarzutem nie prowadziła żadnego postępowania sądowego, to nie mogła w sposób oczywisty i rażący naruszyć prawa, zatem niedopuszczalne było przypisanie jej przewinienia służbowego w oparciu o przepis art. 107 § 1 u.s.p.

Także zarzut dowolności oceny zebranego materiału dowodowego nie jest zasadny. W tym względzie należy wskazać, że:

- zagadnienie, czy osoba ubiegająca się o udzielenie urlopu na żądanie powinna uzyskać zgodę właściwego przełożonego na rozpoczęcie urlopu nie mogło być rozpatrywane inaczej niż przez pryzmat obowiązujących przepisów i tak postąpił Sąd *meriti*, o czym świadczą wywody zawarte na s. 7 i następnych uzasadnienia wyroku. Zatem nie jest zasadne twierdzenie skarżącego, że w tym zakresie ważące były zeznania świadka G. K., kierownika [...] Sądu Rejonowego w [...] oraz że w oparciu o ten dowód Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniona była zobligowana do uzyskania zgody na rozpoczęcie urlopu. Byłoby

zresztą zaskakujące, gdyby ustalenia w tym względzie Sąd orzekający czynił na podstawie zeznań urzędnika sądowego;

- sam fakt, że świadek B. N., Prezes Sądu Rejonowego w [...] zeznała niejednolicie co do sposobu zawiadomienia obwinionej o decyzji co do urlopu nie może prowadzić do wniosku, że zeznania wspomnianego świadka są generalnie niewiarygodne. Kwestia, czy sędziemu udzielono informacji telefonicznie czy też korespondencyjnie jest drugorzędna, nadto wyjaśnienie sygnalizowanej rozbieżności zapewne nastąpiłoby, gdyby Sąd orzekający postąpił po myśli art. 391 § 1 k.p.k. Wypada też zauważyć, że składając zeznania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 6 października 2011 r. świadek zastrzegła, że „na 100% nie pamięta”, w jaki sposób sędzia była informowana o udzieleniu urlopu;
- teza obrońcy, że billingi rozmów przeprowadzonych z numeru telefonu obwinionej przeczą ustaleniu Sądu, iż w dniu 9 lub 10 maja 2011 r. kontaktowała się ona z macierzystym Sądem opiera się na założeniu, że sędzia mogła korzystać tylko z własnego telefonu. Właśnie to założenie cechuje się dowolnością, skoro nie ulega wątpliwości, że sędzia mogła mieć dostęp nie tylko do swojego telefonu. Wspomniane ustalenie obrońca zwalcza zapewne dlatego, że stara się wykazać, iż obwiniona sędzia za jedynie możliwą i oczywistą, w świetle znanej jej praktyki załatwiania tego rodzaju podań, uznawała pozytywną decyzję Prezesa Sądu o udzieleniu jej urlopu na żądanie. Należy też jednak dostrzec, że przedmiotowe ustalenie nie wydaje się niekorzystne dla obwinionej, skoro otwiera drogę do rozważań, dlaczego zależało jej na tym, by dowiedzieć się o decyzji Prezesa, a nie można wykluczyć, że doprowadziłyby one do korzystnych dla obwinionej wniosków. Nie jest zresztą kwestionowane przez obrońcę ustalenie, że dnia 20 maja 2011 r. obwiniona próbowała rozmawiać przez telefon z Prezesem lub Wiceprezesem Sądu Rejonowego w [...], jednak uzyskała informację, że osoby te nie przebywają na terenie Sądu oraz że decyzja co do jej urlopu wypoczynkowego jeszcze nie zapadła.

Zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. został postawiony przez obrońcę w związku z oddaleniem przez Sąd wniosku

dowodowego obwinionej „o dopuszczenie dowodu z wyników kontroli Powiatowej Inspekcji Pracy (...), która stwierdzi ile i jakie błędy zostały popełnione przez Prezesa Sądu w [...] (pisownia oryginalna – uw. SN) i w jaki sposób przyczyniły się one do powstania zaistniałej sytuacji jak również celowości działania pracodawcy”. Zarzut ten jest niezasadny z tego względu, że nie nasuwa zastrzeżeń pogląd Sądu Dyscyplinarnego o nieprzydatności kontroli PIP do rozpoznania sprawy. W jej ramach chodziło wszak o rozstrzygnięcie zagadnień prawnych dotyczących udzielania urlopu wypoczynkowego, do czego opinia innego organu odnosząca się do postępowania pracodawcy nie była Sądowi potrzebna.

Nie był natomiast pozbawiony słuszności zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny przepisu art. 410 k.p.k., stanowiącego, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. M.in. oznacza to, że sąd nie może opierać wyroku na okolicznościach (dowodach), które w toku rozprawy nie zostały ujawnione. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, został on oparty nie tylko na wyjaśnieniach obwinionej i zeznaniach świadków, ale też na wybranych dokumentach z akt osobowych obwinionej oraz akt sprawy dyscyplinarnej, w tym mających tak zasadnicze znaczenie, jak pisemne wystąpienia obwinionej o udzielenie jej urlopu oraz zawierające decyzje w tym względzie pisma Prezesa Sądu Rejonowego w [...]. Chociaż we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wymienił te dokumenty jako wnioskowane do odczytania na rozprawie, zapisy protokołów rozprawy nie wskazują, by dokumenty te zostały odczytane (art. 393 § 1 k.p.k.), względnie uznane za ujawnione bez odczytania (art. 394 § 2 k.p.k.).

W dalszym ciągu niniejszego uzasadnienia należy wskazać, że niezależnie od wspomnianej na wstępie widocznej niechęci obwinionej do wykonywania obowiązków orzeczniczych w Sądzie Rejonowym w [...], postawiony jej zarzut nakładał na Sąd Dyscyplinarny powinność skrupulatnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z nieświadczaniem przez obwinioną pracy od dnia 9 do 31 maja 2011 r. oraz odmową Prezesa Sądu udzielenia jej w tym okresie urlopu. Sposób wywiązania się Sądu *a quo* z tego obowiązku nie bez racji kwestionuje obrońca, chociaż pomija istotne w tym zakresie wątki, które przez Sąd odwoławczy nie mogły jednak pozostać niezauważone. Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że

od osoby zajmującej stanowisko sędziego należy oczekiwać znajomości zasad prawa pracy, a także ich przestrzegania. Nie zmienia to jednak faktu, że wykładnia szczegółowych przepisów regulujących prawa i obowiązki pracownika może nastroić trudności, i to również osobom mającym fachowe przygotowanie. Potwierdzeniem tego jest interpretacja przepisów dokonana na użytek przedmiotowej sprawy przez Sąd Dyscyplinarny, niespójna w odniesieniu do sposobu wykorzystania przez pracownika urlopu na żądanie. Z jednej strony Sąd stwierdził, że z treści art. 167² k.p. wynika, że pracodawca jest zobowiązany udzielić urlopu wnioskującemu pracownikowi (zob. w tym względzie także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2006 r., I PK 128/06, OSNP 2007, z. 23-24, poz. 346), z drugiej strony, nawiązując do jednego z wyroków Sądu Najwyższego, że wniosek urlopowy pracownika jest brany przez pracodawcę pod uwagę, ale nie jest dla niego wiążący (s. 8 uzasadnienia). Większe zastrzeżenia odnośnie do skorzystania przez obwinioną z urlopu na żądanie nasuwają dalsze wywody Sądu Dyscyplinarnego. Jako ważne dla rozstrzygnięcia Sąd uznał zbadanie, „czy po stronie pracodawcy istniały podstawy do odmowy udzielenia obwinionej możliwości skorzystania z jej uprawnienia pracowniczego określonego w art. 167² k.p.” Udzielając na to pytanie pozytywnej odpowiedzi zauważył, że obok trudności kadrowych jako podstawową przyczynę odmowy udzielenia urlopu wskazano nieprzedstawienie przez obwinioną zaświadczenia o zdolności do pracy, mimo iż żądanie udzielenia urlopu nastąpiło po długotrwałym okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim oraz że wcześniej obwiniona była informowana o konieczności przedłożenia zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy w wypadku ubiegania się o udzielenie urlopu po zakończeniu długotrwałego zwolnienia lekarskiego. Przy braku wspomnianego zaświadczenia uwzględnienie złożonego przez obwinioną wniosku urlopowego mogłoby być równoznaczne z niedopuszczalnym udzieleniem urlopu wypoczynkowego osobie niezdolnej do pracy. W tym względzie Sąd *meriti* odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2009 r., II PK 123/09 (OSNP 2011, z. 11-12, poz. 148). Rozpatrywane zagadnienie nie rysuje się jednak tak, jak ujął to Sąd Dyscyplinarny. Niezależnie od tego, iż pominął, czy dla oceny odmowy udzielenia urlopu powinien mieć znaczenie fakt przedstawienia przez obwinioną zaświadczenia o zdolności do pracy datowanego 11 maja 2011 r.,

nie rozważył też należyście, czy art. 229 § 2 k.p. stanowiący, że po chorobie trwającej dłużej niż 30 dni pracownik podlega kontrolnemu badaniu lekarskiemu rzeczywiście nakłada na pracownika obowiązek samorzutnego zgłoszenia się na badanie i przedstawienia pracodawcy zaświadczenia lekarskiego. Nie powinno Sądowi sprawić trudności ustalenie, że tego rodzaju obowiązek po stronie pracownika nie zachodzi, skoro przytoczył fragment wspomnianego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2009 r., w którym znalazło się stwierdzenie, że „możliwość ewentualnego skierowania pracownika na badania kontrolne (...) otwiera się dla pracodawcy wówczas, gdy pracownik po upływie zwolnienia lekarskiego stawia się do pracy i zgłosi gotowość jej wykonywania”. Wynika również z niego, że skierowanie pracownika na badanie kontrolne nie jest konieczne, gdy po upływie zwolnienia lekarskiego pracownik nie stawia się do pracy, natomiast wystąpi o udzielenie mu urlopu wypoczynkowego. Jednoznaczne stanowisko zajął w tym względzie Sąd Najwyższy w wyroku z 9 marca 2011 r., II PK 240/10 (OSNP 2012, z. 9-10, poz. 113) stwierdzając, że „z treści art. 229 § 2 k.p. nie można wywodzić obowiązku przedstawienia orzeczenia o zdolności do pracy przez pracownika rozpoczynającego urlop wypoczynkowy po zakończeniu okresu niezdolności do pracy trwającej dłużej niż 30 dni (...). Obowiązek pracodawcy skierowania pracownika na badania wynikający z tej normy prawnej wiąże się z kwestią bezpieczeństwa i higieny pracy. Dopuszczenie do wykonywania pracy pracownika po długiej chorobie bez potwierdzenia zachowania zdolności do pracy byłoby obciążone ryzykiem z punktu widzenia bezpiecznego wykonywania pracy. Odnosi się to zatem do sytuacji, w której po okresie choroby pracownik ma faktycznie świadczyć pracę. W takich wypadkach dopuszczenie do pracy powinno poprzedzić badanie lekarskie. W sytuacji natomiast, gdy bezpośrednio po zakończeniu zwolnienia chorobowego (...) pracownik rozpoczyna urlop wypoczynkowy, o żadnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa pracy nie może być mowy”. W takim razie, wskazał Sąd Najwyższy, nieprzeprowadzenie kontrolnych badań lekarskich nie pozostaje w sprzeczności z istotą urlopu wypoczynkowego. Dodatkowo można zauważyć, że w związku ze złożeniem przez obwinioną w 2009 r. podania o udzielenie urlopu pracodawca, uznając potrzebę ustalenia, czy jest zdolna do pracy, skierował ją na badania lekarskie (k. 81akt sprawy SD .../11).

Należy również wspomnieć, że przywiązując szczególną wagę do powinności przedstawienia przez obwinioną zaświadczenia o zdolności do pracy, Sąd Dyscyplinarny skupił uwagę, poświęcając temu zagadnieniu znaczną część uzasadnienia wyroku (s. 7-13), na kwestii prawidłowości decyzji o nieudzieleniu jej urlopu na żądanie. W sytuacji gdy czterodniowy okres tego urlopu stanowił niewielką część okresu uznanego za czas bezprawnego uchylania się obwinionej od świadczenia pracy, należałoby jednak oczekiwać, że tym bardziej wnikliwie Sąd rozważy zagadnienie załatwienia wniosku sędziego Sądu Rejonowego o udzielenie jej urlopu w okresie od dnia 13 maja do 30 czerwca 2011 r., zwłaszcza że w sytuacji, gdy do tego wniosku przedmiotowe zaświadczenie lekarskie zostało dołączone, nieaktualny stał się wywód oparty na założeniu, że brak zaświadczenia uprawniał Prezesa Sądu do odmowy udzielenia urlopu. Brak wyraźnego stanowiska w tym względzie Sądu Dyscyplinarnego trzeba uznać za istotną słabość uzasadnienia wyroku. W jeszcze większym stopniu ta uwaga odnosi się do niezajęcia przez ten Sąd stanowiska, jakie znaczenie należy przykładać do faktu, że decyzje w przedmiocie składanych przez obwinioną wniosków o udzielenie urlopów podjęte przez Prezesa Sądu Rejonowego w [...] w dniach 10 maja oraz 20 maja 2011 r. zostały obwinionej doręczone w dniach (odpowiednio) 20 oraz 30 maja 2011 r. Trudno przyjąć, że zagadnienie to mogło zostać pominięte bez szkody dla wyrokowania, skoro Sąd *a quo* akcentował, że obwiniona, którą skazano za niestawienie się w macierzystym sądzie mimo braku zgody prezesa na wykorzystanie urlopu wypoczynkowego „dopuściła się zarzucanego jej czynu w sposób umyślny, działając w zamiarze bezpośrednim”. Zagadnienie zawinienia obwinionej, w tym postaci zawinienia powinno zostać rozważone bardziej dokładnie również z tego względu, że w innym miejscu uzasadnienia Sąd Dyscyplinarny uznał, iż „obwiniona nie miała jakichkolwiek podstaw, aby domniemywać, że została jej udzielona zgoda na urlop wypoczynkowy w dniach od 9 do 31 maja 2011 r.” To sformułowanie zdaje się świadczyć, że Sąd przyjął, iż sędzia pozostawała w przekonaniu („domniemywała”), tyle że bezpodstawnym, że złożone przez wnioski o udzielenie urlopu zostały uwzględnione. Nie koresponduje to z tezą, że przypisanego jej przewinienia obwiniona dopuściła się umyślnie i to działając w zamiarze bezpośrednim. Formułując tę tezę Sąd Dyscyplinarny powinien również

rozważyć, czy pozostaje ona w zgodzie z zachowaniem obwinionej polegającym na próbie przeprowadzenia rozmowy z kierownictwem Sądu Rejonowego po wysłaniu wniosków o udzielenie urlopu.

W złożonym odwołaniu obrońca starał się wykazać, że w zakresie udzielenia jej urlopu wypoczynkowego obwiniona zachowała obowiązującą procedurę i mogła pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, iż urlop został jej udzielony, a odmienne w tym względzie stanowisko Sądu I instancji jest błędne. Należy w związku z tym wskazać, że przed zaprezentowaniem poglądu, iż całkowicie bezpodstawnie obwiniona zakładała, że urlop został jej udzielony, Sąd orzekający powinien rozważyć, zwłaszcza że tę okoliczność podnosiła obwiniona, czy mogła rzutować na jej podejście do sprawy okoliczność, iż w poprzednich latach składane przez nią wnioski o udzielenie urlopu, w tym na żądanie, były uwzględniane, z akceptacją proponowanych terminów i bez osobnego zawiadamiania zainteresowanej o podjętej decyzji (k. 79, 80, 85, 86 akt sprawy SD .../11). Jedynie w kwietniu 2009 r. została poinformowana o konieczności złożenia zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy, z czym wiązało się skierowanie obwinionej na badanie. Osobnym zagadnieniem pozostaje, czy zachowanie obwinionej rozpatrywane wyłącznie w kontekście ubiegania się o urlop może być uznane za poprawne, skoro, co podkreślała świadek B. N., obwiniona, składając wniosek o urlop, stawiała przełożonych przed faktem dokonanym. Zapewne, składając taki wniosek sędzia powinna czynić to w taki sposób, by przed proponowanym terminem rozpoczęcia urlopu dać możliwość Prezesowi Sądu podjęcia stosownej decyzji oraz powiadomienia o niej, zwłaszcza gdyby była negatywna. Powinna bowiem mieć świadomość, że w sytuacji długotrwałego nieświadczenia pracy i nieobjęcia jej planem urlopów, Prezes Sądu będzie rozważał okoliczności, które nie występują w przypadku sędziów normalnie orzekających. Prawidłowym postąpieniem byłoby zatem wysłanie wniosku z odpowiednim wyprzedzeniem, co nie miało miejsca w przypadku obwinionej, która, przy świadomości że będzie korzystała z dość powolnej drogi korespondencyjnej, pierwszy wniosek sporządziła 3 dni, zaś drugi wniosek zaledwie 2 dni przed proponowanym terminem rozpoczęcia urlopu. W tym ostatnim wypadku prowadziło to do sytuacji, że wniosek o udzielenie urlopu mógł zostać rozpatrzony po proponowanym przez zainteresowaną dniu rozpoczęcia

urlopu oraz że Prezes Sądu Rejonowego w [...] decyzją odmowną objęła również okres, który w dacie jej podejmowania już upłynął.

Wychodząc już poza ramy sprawy dyscyplinarnej można zauważyć, że być może w zaistniałej sytuacji decyzją bardziej racjonalną byłoby wyrażenie zgody na wykorzystanie przez obwinioną urlopu w maju oraz nakazanie, by stawiła się do pracy w czerwcu 2011 r., z jednoczesnym zawiadomieniem, że w tym miesiącu zaplanowano dla niej czynności orzecznicze (wzmianka Sądu Dyscyplinarnego, że sędzia „z oczywistych względów nie mogła mieć zaplanowanych w dniach swoich nieobecności jakichkolwiek czynności procesowych, skoro nie miała możliwości wyznaczenia terminów takich czynności ze względu na ciągłą nieobecność w Sądzie Rejonowym w [...] i niemożność objęcia przez obwinioną swojego referatu” zdaje się nie uwzględniać, że termin czynności /rozprawy/ może wyznaczyć sędziemu prezes sądu, albo przewodniczący wydziału). Nie jest wykluczone, że w takim wypadku obwiniona złożyłaby kolejne zaświadczenie o niezdolności do pracy, jednak czytelność takiego zachowania skłaniałaby do spowodowania wnikliwej kontroli zasadności zwolnienia i sposobu jego wykorzystania przez zainteresowaną osobę. Wydaje się również, że mnogość składanych przez obwinioną zwolnień lekarskich, w tym pochodzących od lekarza chorób dziecięcych (k. 23) powinna skłonić kierownictwo Sądu nie tylko do uzyskania ogólnej opinii lekarza orzecznika o zdolności obwinionej do pracy na stanowisku sędziego, ale też kompleksowej opinii powołanej komisji lekarskiej o stanie jej zdrowia, przyczynach i konieczności udzielania jej licznych zaświadczeń o niezdolności do pracy, jednak z adnotacją, że „chory może chodzić” (np. k. 23), w kontekście stwierdzonych schorzeń i specyfiki pracy sędziego oraz jej zdolności do odbywania dłużej trwających podróży (w związku ze stanowiskiem jednego z lekarzy, że „stwierdzone schorzenia są przeciwwskazaniem do długotrwałego przemieszczenia się środkami komunikacji /k.172/ oraz tłumaczeniem obwinionej, że z uwagi na sprawowanie opieki nad ojcem nie może zamieszkać poza [...]). Nie jest wykluczone, że uzyskana opinia uzasadniałaby wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości o przeniesienie obwinionej – ramach wymierzonej jej kary dyscyplinarnej - do innego sądu niż Sąd Rejonowy w [...].

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustrzeże się zasygnalizowanych wyżej uchybień proceduralnych oraz uwzględni uwagi poczynione odnośnie do potrzeby właściwej interpretacji przepisów Kodeksu pracy dotyczących udzielania urlopu, jak też wnikliwego zbadania, czy nieświadczanie przez obwinioną pracy w okresie objętym zarzutem było przez nią zawinione, a jeżeli tak, czy w grę wchodzi zawinienie tak poważne, by wymierzenie kary najsurowszej było zasadne.

Kierując się przytoczonymi względami, Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.